

Moc znaku krzyża

Całą prawdę o tajemnicy Trójcy Świętej codziennie wyrażamy w znaku krzyża, gdy żegnamy się: *W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego*. Żegnamy się przed i po modlitwie, w czasie Mszy Świętej, niektórzy z nas także przed posiłkiem. *Signum crucis* czyli znak krzyża – jest wyjątkowo potężny, stanowi znak przynależności do grona dzieci Bożych, którzy odrzucili Szatana i obrali sobie krzyż jako drogę do zbawienia. Czyniąc znak krzyża wyznajemy jednocześnie, że Chrystus nas odkupił i że chcemy pozostać dziećmi Bożymi. Panicznie boi się go Szatan – on nienawidzi krzyża. Jeśli tylko wykonujemy ten znak w sposób pobożny, demony uciekają. Czynimy go po przebudzeniu i tuż przed snem, kiedy mijamy kościół, krzyż przydrożny, czy kapliczkę. Chcąc zadośćuczynić za grzech, gdy wchodzimy do kościoła, i wychodzimy, gdy wychodzimy z domu, i gdy wracamy. Gdy błogosławimy dzieci, gdy się czegoś boimy albo jesteśmy za coś wdzięczni Panu Bogu. Jakże wiele jest takich okazji, właściwie tyle, ile sytuacji życiowych. Czyniąc znak krzyża na swoim ciele, ogarniamy nim nasze życie, wszystko co przeżywamy, wszystko co jest dla nas naprawdę ważne. Bo w ten sposób dajemy wyraz temu, że Bóg jest dla nas ważny, że od Niego wszystko zależy. Często skarżymy się, że zaniedbujemy modlitwę, że nie mamy na to czasu. Tymczasem wykonując ze czcią znak krzyża, w różnych porach dnia, w różnych sytuacjach, rzeczywiście modlimy się. Choć znak krzyża można też robić niedbale a nawet nadaremnie. **[prob.]**